



Zagranicą też pracujemy

2012-08-31

W artykule p. Marii Mazurek pt. „Na urzędowe wojaże poszło ćwierć miliona” („GK, 30.08.12) pojawiły się nieścisłe informacje i uproszczenia wymagające wyjaśnienia.

Należy podkreślić, że nawet trudna sytuacja finansowa nie zwalnia Miasta z pewnych obowiązków wobec mieszkańców Krakowa. A takimi są niewątpliwie udział w międzynarodowych targach i spotkaniach mających strategiczne znaczenie dla wizerunku Krakowa. Dzięki takim spotkaniom do Krakowa przyjeżdżają inwestorzy i turyści, zostawiając pieniądze bądź tworząc nowe miejsca pracy. Również udział w koncercie zagranicznym znakomitego krakowskiego kompozytora, jest okazją do przeprowadzenia poważnych rozmów, których skutkiem może być istotne dla Miasta przedsięwzięcie artystyczne budujące jego markę. Żadne miasto metropolitalne nie rezygnuje z prowadzenia współpracy zagranicznej. Wyjazdy zagraniczne urzędników zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Każdy wyjazd poprzedza i zawsze poprzedzała głęboka analiza kosztów, celowości i potencjalnych korzyści dla Miasta. Opinia anonimowego radnego o reprezentowaniu Miasta zagranicą jako „darmowych wakacjach” świadczy wyłącznie o jego luźnym podejściu do realizacji obowiązków wobec mieszkańców Krakowa.

Wyjazdy zagraniczne Prezydenta Krakowa są zawsze związane z konkretnym, merytorycznym programem i zadaniami do realizacji. Wspomniane w artykule wyjazdy Prezydenta były generalnie wyjazdami jednodniowymi. Wyjazdy takie wiążą się też każdorazowo z konkretnymi korzyściami dla Miasta i jego mieszkańców.

Filip Szatanik

*Zastępca Dyrektora ds. Informacji
Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta
Urząd Miasta Krakowa*